

Percepcja słuchowa przedmiotów naturalnych a percepcja mowy

Andrzej KLAWITER

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Brzęk tłuczonego szkła, głos dawnego znajomego czy piosenka zespołu the Beatles dobiegająca z głośników to przykłady dźwięków, z jakimi ma do czynienia nasz system słuchowy. Czy wszystkie one są dla niego wyłącznie dźwiękami, a więc drganiami powietrza o odmiennej charakterystyce akustycznej? Czy zasadniczym jego zadaniem jest rozpoznanie fizycznych cech samych bodźców i wywołanie u odbiorcy stosownych wrażeń słuchowych takich jak odczucie głośności, wysokości i barwy? Jeśli tak, to na jakiej podstawie rozpoznajemy słuchowo, że w niewielkiej odległości od nas rozbił się szklany przedmiot? A jak w sekwencji dźwięków rozpoznajemy pozdrowienie wygłoszone w znanym nam języku? Twierdzę, że system słuchowy nie wydobywa tych informacji ze standardowo rozumianych wrażeń słuchowych, takich jak głośność, wysokość i barwa. W swoim wystąpieniu przedstawię zasady działania dwóch odrębnych mechanizmów słuchowych. Pierwszy z nich odpowiada za słyszenie naturalne, tj. za rozpoznawanie w dźwiękach informacji o fizycznych, lecz nieakustycznych, cechach zdarzeń lub obiektów z otoczenia. Drugi – słyszenie mowy – odpowiada za szybkie i wysoce niezawodne przetwarzanie danych słuchowych tak, aby można łatwo wydobyć z nich, także nieakustyczną, treść językową. Pokażę na czym polega odrębność obydwu mechanizmów i jak propozycja ta ma się do dominującego współcześnie rozumienia przedmiotu słuchowego i percepcji słuchowej.